Cena 10 gr.

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II || Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, piątek 26 marca 1926 r. || Nr. 81.

Walka o równowagę budżetu!

Przeciw redukcjom kolejarzy, nowa ustawa o uposażeniach urzędniczych i jednoroczna służba wojskowa

Podatek majątkowy trzeba będzie zapłacić!

Wtorkowe nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów poświęcone było rozprawom nad prowizorjum budżetowem Dyskusja toczyła się głównie między ministrami: skarbu, Zdziechowskim, kolei, Chądzyńskim, i robót publicznych Barlickim.

Min. skarbu, Zdziechowski zapowiedział przedstawienie planu

zrównoważenia budżetu

przedewszystkiem przez

wzmożenie dochodowości podatków,

następnie przez ograniczenie wydatków państwowych, reorganizację administracji i

przez redukcję personalną, między innymi — kolejarzy.

W palącej sprawie

uposażeń urzędniczych,

min. Zdziechowski zapowiedział wniesienie projektu, opartego na zasadzie stałych płac i stref drożyźnianych.

Sensacyjnem było oświadczenie min. Zdziechowskiego, będącego w rządzie reprezentantem Z. L. N., który zwalcza nagość podatek majątkowy, że wniesie ustawę

o wyrównaniu podatku majątkowego.

Wywody ministra skarbu spotkały się z ostrym sprzeciwem.

Min. kolei Chądzyński zastrzegł się jaknajbardziej stanowczo

przeciwko mechanicznej redukcji personelu kolejowego,

a przedewszystkiem personelu stacyjnego.

Min. robót publicznych Barlicki wyłuszczył żądania P.P.S. Między innemi zapowiedział zgłoszenie wniosku

o jednorocznej służbie wojskowej,

co spowoduje zmniejszenie budżetu M. Spr. Wojsk.

Z dyskusji, jaka się toczyła, można wnioskować, że min. skarbu byłby skłonny zgodzić się

na pewne podwyżki towarowych taryf kolejowych,

dzięki czemu dałoby się przysporzyć pewne sumy na pokrycie niedoborów budżetowych i uniknąć redukcji personalnych.

Dalszą dyskusję odłożono.

Nieszczęsna ustawa

Odkłada się ją bez końca

Kobiety i małoletni bez ochrony pracy

Na posiedzeniu sejmu w dniu 23 b. m. Związek Lud.-Narod. zgłosił wniosek

o odroczenie na dwa lata

ustawy o ochronie pracy kobiet i małoletnich. Ustawa — dwukrotnie już odsuwana, miała wejść w życie w dniu 1 lipca r. b. Ustawa ta była

zwalczana

przez przemysłowców łódzkich, którzy nie chcą poczynić żadnych nakładów

dla ulżenia doli kobiet—matek, pracownic fabrycznych. Głos przemysłowców znalazł obrońców w Zw. L. Nar.!

Wspólne posiedzenie stronnictw większości rządowej

Odbędzie się w piątek

W związku z dyskusją na wtorkowej Radzie Ministrów postanowiono spowodować

szereg konferencji

między stronnictwami, wchodzącemi w skład większości rządowej.

Do czwartku mają stronnictwa określić swe

stanowisko wobec ogólnej sytuacji politycznej

W piątek odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich stronnictw koalicyjnych.

Genewa w Komisji Sejmowej

Ciężko było — i na niczem się skończyło

90 proc. państw za Polską

W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji spraw zagr., na którem p. premjer Skrzyński wygłosił expose o przebiegu obrad w Genewie.

Obrady, mówił m. in. p. premjer, rozpoczęły się w warunkach niekorzystnych. W opinji wielu państw odzywały się

akcenty nader wojownicze.

Niektóre państwa przysłały do Genewy delegatów z instrukcjami wiążącemi. Skład Rady Ligi stał się centralnym punktem walk.

Rezultat narad genewskich

mógł być o wiele gorszy.

Jednakże nie doszło do ostatecznego kryzysu: braki zostaną usunięte w przyszłości. Zostały także

potwierdzone układy locarneńskie.

Postulat polski dotyczący równoczesnego wejścia wraz z Niemcami do Rady był wysunięty dlatego, że zabezpieczenie pokoju i rozbrojenie moralne nie byłoby możliwe bez wspólnego zasiadania z Niemcami w Radzie Ligi.

90 proc. państw było za przyjęciem Polski

do Rady Ligi.

W dyskusji, wszyscy mówcy, jako to pp.: Stroński (Ch. N.), Seyda (Zl.N), Polakiewicz, Dąbski (Str. Chł.), Reich (Koło Żyd.) — stwierdzali, iż duch Locarna został pogrzebany w Genewie.

W odpowiedzi zabierał również dwukrotine głos p. premjer Skrzyński, stwierdzając, że jedną z walnych korzyści obrad genewskich jest uznanie zasady, że są państwa, których

bezpieczeństwo jest zagrożone

i te w interesie ogólnego pokoju mają prawo zasiadać na stałem miejscu w Radzie Ligi.

Ponadto drugim plusem jest zrozumienie ogólno-światowe naszej polityki pokojowej.

Złoty i Dolar

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.90 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.90

RYNEK TOWAROWY

Na rynku zbożowym tendencja wyczekująca, tranzakcje słabe, ceny bez zmiany: żyto w granicach 22 — 23 zł. za 1 kwintal franko Warszawa.

Na rynku jajczarskim dowozy zupełnie dostateczne przy dotkliwym braku zapotrzebowania. Ceny wczorajsze nieco wyższe: od 180 do 185 zł. za jedną skrzynię (1440 szt.).

Na rynku mięsnym w dniu wczorajszym zanotowano sprzedaż i ubój bydła — 643 szt. od 50 do 90 gr., cieląt — 120 szt. po 1.10, oraz nierogacizny — 723 szt. — od 1.50 do 1.90 zł. wszystko za 1 klg. żywej wagi w hurcie.

Kronika telegraficzna

— Nowy francuski minister finansów, Peret, obstaje przy podwyżce podatku od obrotu.

— Pozycja Chamberlaina w ostatnich dniach bardzo się wzmocniła.

Dyplomaci przed sądem ludów

Stresemann się wykręcił

BERLIN, 23.3 (PAT). W wyniku wczorajszej debaty w Reichstagu, partje należące do koalicji rządowej, zgłosiły wniosek: Reichstag aprobuje deklarację rządu i zachowanie się delegacji niemieckiej w Genewie. Wyraża natomiast ubolewanie z powodu wyniku rokowań genewskich, nie odpowiadających temu, czego Niemcy mogli się słusznie spodziewać. Reichstag oczekuje od rządu uzyskania gwarancji, że skutki polityczne traktatów locarneńskich, zwłaszcza w prowincjach okupowanych, staną się widoczne w najbliższym czasie i że oświadczenie, złożone wspólnie w Genewie przez uczestników traktatów locarneńskich, stanie się rzeczywistością jeszcze przed wejściem Niemiec do Ligi.

Wniosek ten został przyjęty również głosami umiarkowanych socjalistów oraz części partji gospodarczej. Zgłoszony przez niemiecko-narodowych wniosek nie ufności przeciwko kanclerzowi i dr. Stresemannowi odrzucono 259 głosami przeciwko 141.

Vandervelde również

BRUKSELA, 23.3 (PAT). Komisja spraw zagranicznych izby jednomyślnie zaaprobowała stanowisko delegatów belgijskich w Genewie.

Polskie miljardy uwięzione w Sowdepji

Żądajmy zwrotu oszczędności polskiego ludu

Przeszło 550 miljonów rubli w złocie, tysiące franków, dolarów, funtów angielskich, jen japońskich, koron austryjackich, marek niemieckich, marek finlandzkich, przeszło 30 funtów platyny, około 300 funtów złota i przeszło 33 funty srebra!

Tyle w r. 1915

wywiozły ówczesne władze rosyjskie,

zabierając oszczędności i majątki miljonów obywateli Rzeczypospolitej.

Same wkłady oszczędnościowe

zapisywane na książeczkach, a przyjmowane przez ówczesne kasy oszczędności, izby skarbowe, oddziały banku państwa, stacje kolejowe, urzędy pocztowe, szkoły i t. d. i t. d.

pochłonęły przeszło 140 miljonów rubli w złocie

stanowiących ciężko zapracowany grosz około

600.000 obywateli.

Jak wiadomo, na mocy zawartego traktatu w Rydze Rosja bolszewicka zobowiązała się, między innemi, „dokonać z Polską rozrachunku z tytułu

wkładów, depozytów i kaucyj polskich osób prawnych i fizycznych

Sprawami temi miała zająć się mieszana Komisja rozrachunkowa z siedzibą w Warszawie.

W miesiąc po ratyfikacji Traktatu Ryskiego, t.j. 1 czerwca 1921 r. ukonstytuowała się delegacja rosyjsko - ukraińska, lecz

nie zawiadomiła nawet o swem ukonstytuowaniu się

rządu polskiego w ciągu następnych 4 miesięcy.

Dopiero po 6-ciu miesiącach usilnych zabiegów udało się zwołać pierwsze posiedzenie Mieszanej Komisji Rozrachunkowej.

Rosja zobowiązała się dostarczyć wszelkie niezbędne dokumenty i akta dla dokonania rozrachunku. Do dziś dnia, tymczasem strona rosyjska ani jednej książki ani jednego dokumentu, ani jednego wyciągu nie dostarczyła.

Jako pierwsza i najważniejsza,

delegacja polska wysunęła sprawę rozrachunku z tytułu operacyj byłych rosyjskich państwowych kas oszczędności na terytorjum b. zaboru rosyjskiego. Delegacja polska godziła się na zryczałtowanie tej sumy

na 7 miljardów marek polsk. spłacanych ratami

w ciągu roku 1922.

Od tej chwili sprawy nie posunęły się ani o krok. Red. „Głosu Codz." wyświetli w najbliższych dniach tajemnice krzywdy tysięcznych rzesz właścicieli wkładów oszczędnościowych.

Caeterum censeamus...

Po sprawozdaniu p. premjera

P. premjer Dr. Al. Skrzyński złożył wczoraj na sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych sprawozdanie z genewskiej rozgrywki. Sprawozdanie mówiło o tem, co się... nie stało, ponieważ nie było przygotowane należycie.

P. premjer usilnie zabiega o wytworzenie pozorów, że Polska w Genewie świadomie stanęła na uboczu, że nie wmieszała się w gorące debaty na temat rozbudowy Ligi, że **wszystkiemi siłami podtrzymywała opinję, iż prowadzi politykę „konsekwentną, ugodową i pokojową“.**

Locarno zaś miało być dowodem **pojednawczości i pokojowych nastrojów Europy — i Polski wraz z nią** — wobec Niemiec. **Już wczoraj zaś w debacie nad sprawozdaniem p. Stresemanna w Reichstagu nacjonalista niemiecki, hr. Westarp, dał wykład poglądów tych głaskanych Niemiec na Locarno, gdy mówił, że niemcy w jesieni pod żadnym pozorem nie powinny się zgodzić na dopuszczenie Polski do Rady Ligi.**

P. Stresemann zaś z naciskiem podkreślał, że p. Skrzyński nie może się pochwalić żadnem co do postulatów Polski zobowiązaniem państw t. zw. koalicji zachodniej...

•

Tak czy inaczej — Genewa nie dowiodła, żeby ku wyciągniętej przez locarnistów ręce Niemcy swoją dłoń wyciągać chcieli. Wręcz przeciwnie: **na śliskie posadzki salonów Pałacu Narodów wdarł się brudny i brutalny cham pruski, „pies, który gryzie“, jak to z iście pruskim smakiem butny Ludendorff okreslił...**

Wdarł się i opancerzoną pięścią pogroził wstydliwie konspirującemu się polskiemu premjerowi!... Zgrzyt w salonach był zbyt silny, aby nie wywrzeć efektu: pies nie ugryzł, lecz kopnięty przez gospodarza — umknął na próg pałacu...

Uratowała nas pruska dyplomacja: niezgrabna, bezczelna, zuchwała, pewna siebie i zaborcza do najwyższego stopnia...

Ale gdyby ta dyplomacja była inna?...

•

Rzecz bowiem leży nie w dyplomacji; istotą sytuacji jest problem dużo głębszy, problem, że tak powiemy, trzonowy dla układu stosunków w Europie.

Chodzi o to, czy Europa jest zdecydowana krwawe wysiłki wojny światowej oraz związane z niemi dzieło Wersalu uznać za niebyłe, za przekreślone?

Rozbrojenia Niemiec nie dokonano. Odszkodowania wypłacone nie zostały. Prężność ekonomiczna niemiecka jedynie wzrosła. O odpowiedzialności za wojnę zapomniano. Odwetowych zakusów — narazie antypolskich jedynie — nie ukrócono. Podjęto rozmowy na temat zwrotu kolonji. Wreszcie zaś— poprzez Locarno — poprowadzono niemców ku honorom i zaszczytom Ligi Narodów.

Oto są dzieje polityczne Europy powojennej: oto wyniki złośliwych intryg Lloyda George'a, radykalnych tęsknot Herriot'a, zimnych dyspozycji Mac Donalda, lęku sterroryzowanych belgów, niedołęstwa polskiego Foreign Office'u i rosnącej z dnia na dzień buty Niemiec.

Dyplomacja Europejska misternie supłała ten gordyjski węzeł, aby wreszcie usidłać się sama. **Locarno było nieporozumieniem, a Genewa — gorzkiem rozczarowaniem.**

•

Polska nie przegrała!

Jesteśmy na remis — **aż do września! Pół roku — to szmat czasu.**

Odrobić wielkiej destrukcji politycznej, jakiej w lękliwych głowach polityków europejskich dokonała propaganda niemiecka — zapewne się nie da. **W fundamentach pokoju światowego od września osiądzie grzyb rewanżu niemieckiego.**

Dlatego też — Polska musi siąść przy genewskim stole oko w oko z niemcami. **Chcemy bowiem walkę o pokój rozegrać, o ile się to tylko da — przy stole dyplomatycznym.**

Stałe miejsce dla Polski — caeterum censeamus! — musi świat uznać za kamień węgielny nowej budowy pokoju światowego.

Czy grozi nam deficyt tramwajowy?

Co o tem mówią: dyrektor tramwajów, referent budżetu tramwajowego i przedstawiciel pracowników tramwajowych

Od kilku tygodni ludność warszawska zaniepokojona jest sprawą

deficytu tramwajowego

i konsekwencjami, jakie on może za sobą pociągnąć.

Pragnąc sprawę tę źródłowo i wyczerpująco wyjaśnić, przedstawiciel „Głosu Codziennego“ zwrócił się do osób, które

najlepiej są poinformowane

o stanie warszawskiej gospodarki tramwajowej.

Dyrektor tramwajów, inż. A. Kühn,

na zapytanie nasze, tak określa sytuację:

— Przyczyny perspektyw deficytu tramwajów są: kryzys gospodarczy, a z nim bezrobocie i zubożenie społeczeństwa, podwyżka pięciogroszowa taryfy i, wreszcie, spadek złotego, którym płacimy nasze zobowiązania zagraniczne.

Jak wybrnąć z sytuacji?

Są trzy drogi: redukcja ruchu o 25 proc, a zatem redukcja oczywiście, personelu, podwyższenie taryfy tramwajowej i zmniejszenie zobowiązań wobec kasy miejskiej. Ale żadna z tych dróg do celu nie prowadzi. Uważałem za stosowne

przedstawić nagą prawdę

komu należy, i oczekuję tylko decyzji.

Niemniej pesymistycznie ocenia sytuację

radny Kwasieborski, referent budżetu

przedsiębiorstw komunikacji miejskiej.

— Jeżeli sytuacja gospodarcza kraju się nie poprawi

deficyt tramwajów będzie nieunikniony.

Uważam, że do deficytu doprowadził przedewszystkiem spadek złotego, którym regulowaliśmy nasze zobowiązania zagraniczne i co

wyniosło 10 razy więcej

ponad sumy przewidziane. Niemniej i zubożenie ludności fatalnie odbiło się na rentowności tramwajów. Powtarzam, jeśli poprawi się sytuacja gospodarcza kraju, to poprawi się i rentowność tramwajów.

Najśmielej, zdaje się i najrealniej ujmuje sprawę

p. Sobieraj, prezes związku pracowników tramwajowych

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

— Deficyt tramwajów — mówi p. Sobieraj—miałby swe źródła: w zubożeniu ludności, pięciogroszowej podwyżce, a przedewszystkiem w wysokiem oprocentowaniu wpływów tramwajowych przez miasto. Dzięki temu wysokiemu oprocentowaniu od każdego biletu tramwajowego **magistrat zgarnia do swej kasy 9 groszy,**

pozostawiając dyrekcji 11 groszy. Pozatem, jak wykazały ostatnie wypadki

magistrat nie korzysta z łachowości

dyrekcji tramwajów i to też jest jedną z przyczyn zagrażającego nam deficytu.

Mimo wszystko, przedwcześnie jest mówić o deficycie. Dzienne wpływy z biletów, które do niedawna nie sięgały sumy 80 tysięcy złotych,

dziś wynoszą już złotych 90 tysięcy,

t. j. tyle, ile obliczano w budżecie na rok 1926.

Nie trzeba również zapominać — kończy p. Sobieraj — że normalny ruch tramwajowy zaczyna się w kwietniu i trwa do zimy. Dlatego

nierealnie jest mówić o deficycie

w okresie najmniej pozwalającym go przewidywać.

P.

LIST Z GENEWY

„Machtprobe“ się nie udała...

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.“).

Genewa, 20 marca.

„Machtprobe“ Niemcom się nie uda — pisaliśmy pięć dni temu. Dziś możemy już użyć czasu przeszłego, bo istotnie

„próba siły“ się nie udała.

Niemcy nie weszły do Ligi Narodów jako triumfatorzy. Odjechali do Berlina otrzymawszy tu lekcję skromności.

Ale spotkanie genewskie nie było niepotrzebną stratą czasu. Wczoraj ukonstytuowana została

specjalna komisja,

w skład której, wejdą przedstawiciele 15 państw. Będą w niej reprezentowane wszystkie państwa, należące do Rady Ligi. Z drugiej wchodzą do komisji przedstawiciele: Polski Chin i Szwajcarji. Wreszcie wejdą także do Komisji

delegaci Argentyny.

która od roku 1920 czynnego udziału w pracach Ligi nie bierze ale płaci składki, oraz Niemiec, które jeszcze nie są członkiem Ligi.

Komisja zbierze się w Genewie dnia 10 maja r. b. Komisja rozpatrzy w całej rozciągłości

problem składu Rady Ligi,

a głównie ilość jej członków i sposób ich wybierania. Komisja zbada wszystkie kandydatury już zgłoszone, oraz weźmie pod uwagę warunki geograficzne, które niejednokrotnie już znalazły poparcie w uchwałach Zgromadzenia. Komisja przedłoży w swym raporcie

całkowity plan rozbudowy

czy rekonstrukcji Rady. W razie gdyby nie osiągnięto jednomyślności — przedłożone zostaną raporty większości i mniejszości.

•

Czy jednomyślność zostanie osiągnięta? Prawdopodobnie przedstawiciele Niemiec, Szwecji i Szwajcarji w dalszym ciągu będą się sprzeciwiali wszelkiej rozbudowie,

poza przyznaniem miejsca stałego Niemcom.

***Hiszpanja, Brazylja i Polska** w dalszym ciągu będą podtrzymywały swe żądania miejsca stałego; to samo i Chiny. Francja i Włochy popierać będą postulaty Hiszpanji i Polski. W. Brytanja i Belgja z rezerwą zapewne odnosić się będą i nadal do wszelkich żądań miejsc stałych. Słowem debaty Komisji zapowiadają się ciekawie.*

Gdyby jej członkowie wolni byli od pasyj politycznych i gdyby chcieli myśleć logicznie, przyjęliby plan taki:

Rada Ligi będzie liczyła 14 członków,

7 stałych i 7 niestałych.

Utworzone tym sposobem trzy nowe miejsca stałe, obejmą: Niemcy Polska i Hiszpanja (Francja, W. Brytanja, Włochy i Japonja są członkami stałymi na podstawie paktu Ligi).

Siedm miejsc niestałych rozdzielonoby tak: 3 oddanoby Ameryce Południowej i Środkowej, przyczem jedno byłoby stale w posiadaniu Brazylji, Argentyny albo Chile; 1 zajmowałoby

któreś z państw azjatyckich;

1 byłoby w posiadaniu Małej Ententy; 1 zarezerwowanoby dla państw neutralnych i 1 zajęłaby Belgja, z tem, że ustępowałaby miejsca państwom do grup powyższych nie wchodzących.

Taki plan byłby

bezstronny i logiczny.

Ale politycy nie myślą logicznie, a bezstronnymi być nie mogą.

K. Smogorzewski.

Mówią, że...

— redukcja męska wywołuje za dużo krzyków, chcą więc zaprowadzić redukcję żeńską... także urzędniczki mają być redukowane. Boże! I to wszystko w epoce a la garçonne! Możemy zatem śmiało oczekiwać zmiany mody kobiecej.

Co inni piszą?

Kości rzucone!

Walka o reformę ordynacji wyborczej rozpoczęta; już poszły w ogień dwa stronnictwa prawicy: monarchistyczni Chrz.-Narodowi i Związek Ludowo-Narodowy...

W rezerwie stoi Piast, który opracowywuje swoje projekty reformy. Zlekka na skrzydle harcują podjazdy Wyzwolenia. Z etapów rozważań i studjów nadciąga „na linję“ N. P. R.

„Gazeta Poranna“, która w czasie wyborów r. 1922 uprawiała bezprzykładną demagogję z gen. Hallerem i ośmiogroszowym chlebem, pisze:

> Zmniejszenie liczby posłów i senatorów o połowę, pociągnąć za sobą musi dobroczynne skutki, o ile chodzi o porządek, celowość i sprawność pracy parlamentarnej. Opłakane stosunki, panujące dzisiaj w tej dziedzinie, w znacznej mierze położyć należy na karb wielkiej ilości suwerenów wśród których znaczny procent stanowi dla pracy pozytywnej zgoła nieużyteczny, a nawet wręcz szkodliwy balast.

Stawiamy zapytanie: czy głupstwo, przecięte na dwoje, staje się odrazu... mądrością? Prawica w ogólności zaczyna celować w mechanicznych metodach redukcyjno-sanacyjnych. Chlast!— budżet; chlast! — Sejm i t. d.

„Echo Warszawskie“ podkreśla, że kampanja się rozszerza na zmianę konstytucji, albowiem

> poprostu zbliżają się wybory. Wylęgają się przyszłe hasła, a rzucenie ich już dzisiaj — to próbne balony, czy hasło może liczyć na popularność. Skoro „Bóg i Ojczyzna“ zamienione ongi w drobną wymienną monetę wiecowej agitacji, wytarło się i straciło kurs, trzeba znaleźć coś nowego. To coś nowego, to „chcemy króla“.

Rzeczywiście — akcja rewizji podstaw naszego ustroju zahacza nieomal o wszystkie już tematy.

Nprz. chadecy — jak o tem donosi „Rzeczpospolita“ wysunęli postulat wzmocnienia władzy Prezydenta narazie zresztą tylko władzy nad sejmem: chodzi o uprawnienie Prezydenta do rozwiązywania Sejmu, przyczem

> p. poseł Chaciński prowadzi pertraktacje z innymi klubami celem uzyskania niezbędnego poparcia dla wniesienia powyższego projektu. Jak wiadomo, wniosek taki musi mieć poparcie jednej czwartej Izby, a więc 111 podpisów.

Te same troski nurtują „Czas“ gdy sprowadzają na jego szpaltach głębokie westchnienie polityczne, że

> trzeba głęboko ubolewać nad krótkowidztwem i ciasnotą twórców konstytucji naszej z dnia 17 marca 1921, którzy głowie państwa w Polsce odmówili faktycznie prawa odwoływania się do opinji przez rozwiązywanie sejmu i senatu.

A więc — proszę państwa! — liczmy: Ch. N. — monarchizm i jeden okręg wyborczy; Wyzwolenie — zniesienie senatu, referendum przy obiorze prezydenta; Ch. Dem. — prawo prezydenta do rozwiązywania sejmu; Z. L. N. — przepołowienie sejmu, likwidacja proporcjonalności. I t. d., i t. d...

Varietas delectat...

Brak pieniędzy zdehumorował ludzi! Podatki, eksmisje, brak pracy, kryzys, genewskie nesirmasze, trudności wywozu zboża, hamulce w reformie rolnej, drogie paszporty zagraniczne; siła złego na biedną demokrację! Więc w tyraljery! i każdy na własną rękę wali w ustrój...

Skonsolidować, usystematyzować, „urozumnić“ i „ulogicznić“ trzeba ten owczy pęd do... legalnych przewrotów! Bo nie reforma, tylko deformacja może grozić...

A—mol.

Pogrom komunistów w Polsce

Likwidacja kilku okręgowych organizacyj komuny na prowincji

Aresztowanie około 100 przywódców komunizmu

Po rozbiciu centralnych władz komunistycznej partji w Polsce na gruncie Warszawy i wykryciu konspiracyjnej drukarni komunistycznej, policja polityczna w poszczególnych województwach przystąpiła

do ofensywnej antykomunistycznej akcji.

Prawie równocześnie uderzono na

najgłówniejsze ośrodki komunistycznej organizacji na prowincji

— a szczególnie na Kresach Wschodnich i na Górnym Śląsku.

W Łucku aresztowano

podczas obrad

komitetu cały zarząd w liczbie 10 członków.

W ręce władz policyjnych wpadły oryginalne korespondencje z sowiecką partją ukraińską i autonomicznemi komitetami komuny ukraińskiej na Wołyniu.

Rejonowy komitet komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy znajdował się w Łucku. Współdziałał on ściśle z charkowskimi ukraińcami. Między aresztowanymi znajdowało się dwóch emisarjuszy bolszewickich.

Pozatem zlikwidowono gniazda komuny

w Kowlu, Chodorowie i Dubnie.

Ogółem aresztowano na Wołyniu 30 członków okręgowego komitetu K. P. P., rejonowego komitetu Zachodniej Ukrainy i kilku żydowskich jaczejek.

Nie lepszy los spotkał członków

okręgowego komitetu na Polesiu

w Brześciu kilkunastu wybitnych działaczy komuny Białorusi Zachodniej, stanie w najbliższym czasie przed sądem; obfity materjał dowodowy znalazł się w rękach władz bezpieczeństwa.

Prawie równocześnie śląska policja polityczna rozbiła silną organizację komunizmu na Górnym Śląsku. W Królewskiej Hucie

aresztowano około 15 osób

— oraz zlikwidowano okręgowy komitet K. P. P. Górnego Śląska.

Niezależnie od tego, wykryto organizację dzielnicową komunistycznej partji, współpracującą z komunistami niemieckimi.

Jako równoległa akcja ofensywy władz bezpieczeństwa w bieżącym tygodniu było

rozgromienie ośrodka komuny w Łodzi.

Przy likwidowaniu okręgowego komitetu łódzkiego, wyszły na jaw pewne

kompromitujące Sowiety szczegóły.

Znaleziono listy pochodzące od oficjalnych czynników rządowych sowieckich.

Olbrzymie masy materjałów agitacyjnych, programy akcji i literatura komunistyczna oraz

całe archiwa organizacyj komunistycznych

— wszystko to jest w rękach władz śledczych.

16.897

Stan bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 15 do 20 marca włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 17.600, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3350; w porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 349 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 51. Otrzymało pracę 151 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 13. Wolnych miejsc pozostało 182, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 51. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 16.897 (13.056 mężczyzn i 3.841 kobiet) w tej liczbie pracowników umysłowych 3,258.

Ceny bydła w Polsce

Wahają sie, zależnie od miejsca

Nagół zaś — zwyżkują

Rozpiętość cen artykułów rolnych w zależności od miejsca sprzedaży jest u nas bardzo duża. Dotyczy to również inwentarza żywego. Przeciętna cena konia roboczego — wynosi (w lutym) — 223 zł., w styczniu 216 zł., ale faktycznie waha się od 177 do 280 zł. Najtańsze są konie w województwach: krakowskiem — 177 zł., w kieleckiem — 194 zł., lwowskem — 194 zł., tarnopolskiem — 198 zł., stanisławowskiem — 199 zł., wołyńskiem — 216 zł., łódzkiem — 218 i t. d., natomiast najdroższe w województwach: śląskiem — 280 zł., pomorskiem — 249 zł., nowogródzkiem — 247, warszawskiem — 242, poleskiem — 241 i t. d. Przeciętna cena krowy dojnej wynosi (w lutym) 232 zł. (w styczniu — 226 zł.), lecz granice wahań są bardzo znaczne — 175 do 309 zł. Najniższe ceny są w województwach: wileńskiem — 175, poleskiem — 188, wołyńskiem — 194, białostockiem — 198, nowogródzkiem — 200, krakowskiem — 231 zł. i t. d., natomiast najwyższe ceny są w województwach: śląskiem — 309 zł., pomorskiem — 257, warszawskiem — 255, stanisławowskiem — 252, kieleckiem — 251.

Teatr w Żyrardowie

„Hajduczek", komedja w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski".

(Korespondencja wł. „Głosu Codz.")

Obawialiśmy się poważnie, że „Hajduczek" w przeróbce scenicznej wypadnie blado i nie da publiczności tego zadowolenia, jakie ta ostatnia odniosłaby przy czytaniu tej wspaniałej powieści.

„Hajduczek" wystawiony przez Tow. „Echo" w dniu 14 marca, otrzymał tylko dobrego reżysera w osobie p. St. Ordęgi. Natomiast sztukę obsadzono niewłaściwie, a ilość prób była stanowczo za mała.

Byłbym pochlebcą, gdybym powiedział, że wszystko wypadło bez zarzutu, że wszyscy opanowali pamięciowo rolę.

P. L. Staniewski, jako Zagłoba, był ucharakteryzowany znakomicie. W grze tego sympatycznego artysty było parę niedociągnięć; nie dziw — otrzymał on swą poważną rolę na trzy dni przed przedstawieniem.

Tytułową rolę „Hajduczka" odegrała p. Polkowska. Dobra w chwilach pełnych ekspresji, wpadała niekiedy w szarżę, chwilami mówiła zbyt prędko, nie szanując wdzięku słowa.

P. St. Ordęga dał dobrą, jedno litą kreację pana Wołodyjowskiego.

Doskonałym i robiącym dobre wrażenie umiarem, prostotą gestu i wyrazem był p. J. Bedełek (Kettling), nie szukający żadnych wymyślnych efektów i w tem w swej istocie żywy. Może chwilami trochę niepotrzebnie cieniował głębsze psychologiczne tło swej wewnętrznej postaci.

Ślicznie zagrała Krysię młodziutka debiutantka, p. T. Mathiasówna. Urocza artystka traf nie wydobyła z roli Krystyny jej dominujący rys: inteligencję.

P. J. Adamska grała Makowiecką — poprawnie. Artystka ma wprawdzie głos donośny i wyraźny lecz niezbyt czysty.

Pan Nowowiejski w interpretacji p. Cz. Kwiatkowskiego był — blady.

Przedstawienie nagół było ciekawe, warte zobaczenia, ale pomimo to pozostało nieco chłodnem.

Dekoracje skromne, chociaż gustowne.

Jeszcze parę uwag (najżyczliwszych!). — Artyści prawie wszyscy z małymi wyjątkami mówią za cicho i w dalszych miejscach nie słychać ich, zwłasz cza pań. Proszono recenzenta o udzielenie tej wiadomości zespołowi. I inna sprawa: punktualność. W niedzielę zaczęło się przedstawienie z 70 min. opóźnienem, przed dwoma tygodniami z 50 minutowem.

Dochód — na biedne dzieci miejscowych szkół powszechnych.

K. Kg.

Odwołanie obowiązujące p. E. Jachimskiego

Na skutek orzeczenia Sądu Honorowego, spowodowanego zatargiem moim z panem Bolesławem Saltzem, solidaryzując się najzupełniej z tem orzeczeniem, niniejszem w najoficjalniejszej formie przepraszam Pana Bolesława Saltza za mój udział z redakcji artykułu „Prawda o panamie w Grodzisku", odbitka ze „Sprawy Robotniczej" przyznając niewłaściwość mego udziału w redakcji rzeczonego artykułu".

E. Jachimski.

Grodzisk, 23.III—1926 r.

Grożne pomruki coraz to w innem miejscu

Bezrobotni w Grodzisku wołają o pracę! Co na to Rząd?

W dniu 23 marca bezrobotni m. Grodziska

demonstrowali przed starostwem,

żądając uruchomienia robót publicznych. Starosta przyjął wyłonioną przez pozostających bez pracy delegację i oświadczył, że uruchomienie robót

uzależnione jest od subsydjum rządowego,

które w najbliższych dniach ma być starostwu wypłacone. Delegacja bezrobotnych oświadczyła, że

cierpliwość ich jest wyczerpana

i, o ile powiatowy związek komunalny nie uruchomi robót, nie od powiadają oni za następstwa.

Jaki jest stan zasiewów?

Żytko i pszeniczka — nieco gorzej

Stan zasiewów żyta i pszenicy uległ w lutym lekkiemu pogorszeniu. Gdy w styczniu stan ten wyrażał się stopniem 3.3 (nieco lepiej, niż przeciętny), to w lutym już tylko — 3.2. Dla żyta najlepszy stan zasiewów był w województwie wołyńskiem — 3.6, z kolei w poznańskiem — 3.4, w łódzkiem, w kieleckiem, lubelskiem, poleskiem, tarnopolskiem — 3.3 i t. d.; najgorszy był stan w województwie wileńskiem — 2.6. Zasiewy pszenicy najlepiej przedstawiały się również w województwie wołyńskiem — 3.5, z kolei w poznańskiem, lwowskiem i tarnopolskiem — po 3.3 i t. d.; najgorzej — w województwie nowogródzkiem — 2.9 i wileńskiem 2,7.

Z muzyki

FILHARMONJA.

Południowe koncerty niedzielne w Filharmonji ściągają zawsze tłumy słuchaczy. I słusznie, każdy bowiem program posiada jakąś myśl przewodnią w układzie, dając duchowy obraz kompozytora w jego najznamienniejszych utworach.

Ostatni koncert był poświęcony Griegowi. W oczach dzisiejszych nowatorów muzycznych Grieg trąci już nieco myszką i ucho „szanującego" się muzyka więdnie poprostu przy słuchaniu jego zbyt już „nieskomplikowanych" inwencji.

Całe szczęście, że uszy szerokiego ogółu są jeszcze skonstruowane na starą modłę, chłonąc z całą rozkoszą melodje, wysnute z duszy skandynawskiego mistrza i do dusz trafiające.

Orkiestra, prowadzona przez p. Ozimińskiego, odegrała z precyzją obie suity „Peer Gynt", zaś p. Robowska z właściwym tej subtelnej pianistce wyrazem odtworzyła szereg ślicznych obrazków, ujętych w stylowe, staroświeckie ramy cyklu „Z czasów Holberga".

Uzupełnieniem programu był śpiew p. H. Koszutskiej. Utalentowana ta artystka, rozporządzająca dźwięcznym o rozległej skali i dobrze wyrównanym sopranem, odśpiewała przy świetnym akompanjamencie prof. Ursteina, szereg znanych, lecz bynajmniej jeszcze nie osłuchanych pieśni Griega, z których pieśń: „Ja kocham Cię", nie tylko ze względu na zbliżającą się, wiosnę, musiała powtórzyć.

Ign. Koss.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Dobrze poinformowane źródła podają wiadomość, że władze sowieckie

zamówią niedługo w szeregu fabryk polskich

wielkie transporty obuwia i gotowych ubrań.

Okazuje się że przy obecnej sytuacji

ceny w Polsce kalkulują się o wiele lepiej

niż w innych **krajach**.

Z BOISK SPORTOWYCH.

Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie przyjął na swojem ostatniem posiedzeniu nowych członków do związku a mianowicie: pp. Jerzego Grabowskiego, Tadeusza Grabowskiego i p. Majchra, redaktora Sportu Wodnego, oraz nadzwyczajnego członka p. Kralla.

Przy tej sposobności, — ponieważ nie zrobiliśmy tego dotychczas — zaznaczamy, że działalność naszego Zw. Dziennikarzy sportowych jest, ze względu na „ubożuchny", jak dotychczas stan naszego sportu — bardzo pożyteczną i zasługuje na rzetelną pomoc i poparcie wszystkich tych, którzy doceniają rolę życia sportowego w Polsce.

W „życiu" tem w tej chwili nie dzieje się — niestety nic — wobec czego zajmiemy się dzisiaj, zresztą wyjątkowo — sportem zagranicznym.

Zaczniemy od Anglji, kolebki sportu.

Międzykrajowy mecz piłki nożnej Anglja — Walja dał wynik 2 : 1 dla Anglji.

Półfinały o puhar szkocki dały wyniki: Certic — Aberdeen 2 : 1, St. Miren — Glasgow Rangers (zeszłoroczny mistrz)1 : 0. Faworytem jest prowadzący obecnie w mistrzostwie Celtic.

Obecnie opinja sportowa Anglji zainteresowana jest tradycyjnymi regatami klasycznych ósemek między drużynami Oxford — Cambridge. Ogólnym faworytem jest osada Oxfordu, która na ostatnim treningu osiągnęła czas o 38 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Irlandja zakończył się niespodziewanie łatwem zwycięstwem włochów 3 : 0.

I wreszcie, na zakończenie wiadomości zagranicznych nadmienimy, że mistrzostwo Europy w rugby zdobyła ostatecznie Szkocja po zwycięstwie nad Anglją 17 : 9. Drugie miejsce zajęła Irlandja, trzecie Anglja, a o czwarte miejsce spotkają się dn. 5.IV w Paryżu Francja i Walja.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU WARSZAWSKIM

Wyniki walk wczorajszych są następujące:

1) Stekker — Kawan bez rezultatu.
2) Pinecki zwycięża Karscha w 36 minut.
3) Lobmeyer — Gruenberga w 2 m.
4) Grüneisen Barottiego w 14 min

DZISIAJ WALCZĄ:

1) Kawan — Karsch;
2) Lobmeyer — Barotti;
3) Grüneisen — Gruenberg;
4) Pinecki — Wildman;
5) Garkowienko — Thomson.

Kompromitacja min. oświaty p. St. Grabskiego

W dniu 26 lutego br odbyła się rozprawa sądowa w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, na której zapadł wyrok, uchylający decyzję Min W. R. i O. P. w sprawach zasadniczego znaczenia dla nauczycielstwa. Otóż według ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. o szczeblu i grupie uposażenia nauczyciela decyduje „ilość zaliczonych trzechleci, wobec czego wszysy ci nauczyiele mają prawo otrzymać odnośny szczebel w grupie VIII. Ministerstwo W. R. i O. P. stało na innem stanowisku i wymierzyło wszystkim tym nauczycielom uposażenie o kilka szczebli niższe niż im prawnie przysługiwało.

W mieniu szeregu pokrzywdzonych wystąpił Zarząd Główny Zw. Naucz. Szkól Powszechnych i zaskarżył ministerstwo oświaty w Najwyższym Trybunale. Po kilkugodzinnej rozprawie w dniu 26 lutego br. zapadł wyrok, **uchylający decyzję Ministerstwa W. R. i O. P.,** jako **niezgodny z ustawą.**

Fakt ten notujemy jako dowód ustawicznego gwałcenia ustaw sejmowych przez ministerstwo oświaty i byłby czas, aby w obecnym czasie rekonstrukcji rządu **nastąpiła zmiana osoby ministra oświaty,** który bezustannie krzywdzi ogół nauczycielstwa. Nie wiadomo, jakie konsekwencje wynikną z powyższego faktu, gdy wszyscy pokrzywdzeni nauczyciele zwrócą się na drogę sądową.

I pocóż ta kompromitacja rządu panie ministrze?

Wiec Ch. N. w Dworze Artusa.

Jaskółki przedwyborcze zaczynają się już pojawiać na obszarach naszej Rzeczypospolitej, przyleciały także chwilowo do Torunia.

Korzystając z trudnego położenia, w jakiem znajduje się nasze państwo, kalkulując na niezadowolenie i nędzę, kapitalistyczne stronnictwa poczynają mętną już wodę opinji publicznej mącić jeszcze bardziej, aby z niej wyłowić przy nadchodzących wyborach złote ryby dla siebie.

Przeto stanęło przed zebranymi słuchaczami w „Dworze Artusa" w ubiegły poniedziałek kilku mówców, leaderów intelektualnych chrześcijańsk. obszarników. Miał pierwszy referować pos. Michalski, lecz zatrzymany w Warszawie ustąpił pierwszeństwo posł. Żółtowskiemu. Prelegent wykrzesał z archiwów hrabiowskiego ducha i z hrabiowskim splendorem skrytykował dotychczasowe doktryny ekonomiczne, które rządziły Polską. A ponieważ, zdaniem mówcy, przywiodły one Polskę do obecnego stanu, więc nazwał je wszystkie **socjalistycznemi,** zwłaszcza, gdy chodzi o tak zw. ustawodawstwo socjalne, o zdobycze w zakresie opieki społecznej i ochrony pracy. Teraz nadszedł czas, aby „uczynić w **prawo** zwrot i marsz ku systemom ekonomicznym prawicowym" (sic!) jako tym, które stanowczo zbawią Polskę z jej trosk obecnych. — Szkoda, że p. pos. Żółtowski nie wyłożył bardziej szczegółowo swej „prawicowej" doktryny ekonomicznej, chociaż łatwo się domyśleć, jak ją sobie przedstawia.

Drugim prelegentem był p. pos. Stroński. Omówiwszy w tymsamym duchu co jego przedmówca przyczyny obecnego kryzysu ekonomicznego, uczyniwszy platoniczny giest pod adresem obecnych na sali pracowników państwowych — bo za to, co się mówi w Toruniu, nie odpowiada się przy głosowaniu w Sejmie! — oświetlił mówca znaczenie dla nas traktatów w Locarno i położenia, w jakiem znaleźliśmy się w Genewie. Na takie oświetlenie tych kwestyj godzimy się w zupełności, bo tak „ducha z Locarno" musi rozumieć każdy rozsądny obywatel Polski.

Ciekawe było natomiast zakończenie referatu, które miało charakter maskowanej propagandy monarchizmu. P. pos. Stroński dał sprytną receptę propagandy, powodując się na monarchiczne tradycje z pierwszej Rzeczypospolitej („Rzeczpospolita" z królem!) i radząc odczekać, aż się szerokie warstwy oswoją z „królem" i dopiero wtedy należy pokusić się o intronizację.

Ostatnim mówcą był p. pos. Ossowski, który piorunował na Kasy Chorych itp. ubezpieczenia robotnika.

Wiec poniedziałkowy dał niedwuznaczny przedsmak tego, co t. zw. „prawicowy" system gospodarczy gotuje ludziom pracy, zdradził wyraźnie, z jakim programem prawica idzie na nas, w tem przekonaniu, że może drogą frazeologji i dowcipnej dialektyki uda się jej powtórnie omamić szerokie koła naszego społeczeństwa, sięgnąć po walne zwycięstwo przy nadchdozącyeh wyborach i ująć rządy w swe zachłanne ręce. Na szczęście, listopad 1922 nie powtórzy się i sami prelegenci o tem dobrze wiedzą.

Sk.

Zarząd Okręgu I. Nadwiślańskiego Kół Śpiewaczych komunikuje:

W myśl uchwały delegatów tegoroczny zjazd Kół śpiewackich odbędzie się dnia 13 czerwca br. w Chełmży.

Celem przygotowania przedwstępnych prac prosimy wszystkie koła śpiewacze o nadesłanie następujących danych:

1) Imię i nazwisko oraz adres prezesa i dyrygienta koła;

2) Jakiego rodzaju chór (męski, żeński, mieszany).

3) Jakie pieśni konkursowe przygotowuje koło na zjazd (podać tytuł pieśni i kompozytora — najwyżej 2, a to na chór męski i chór mieszany).

4) Ilu uczestników przybędzie na zjazd i z jakim chórem, czy żąda koło kwatery.

Zawiadamia się, że na zjeździe będą śpiewane wspólne pieśni: „Dwie dole" chór męski Maszyńskiego; „Kosiarz" (chór męski) Galla; „Postój piękna gołąbeczko" (chór mieszany) Moniuszki; ‚Psalm" (chór miesz.) Gomółki. Partytury do ogólnych pieśni oraz nuty na poszczególne głosy należy zamawiać u dyrygenta p. Marcinkowskiego w Toruniu — Starosto Powiatowe pokój 12, o ile możności do dnia 15 kwietnia, gdyż takowe muszą być wykonane, a następnie wyśle się je zamawiającym kołom za zwrotem kosztów.

Koła biorące udział w popisach muszą również brać udział w ogólnych chórach. Zarazem zawiadamia się, że na walnem zebraniu delegatów zapadła uchwała, ażeby przy występach konkursowych chórów tutejszego okręgu na tegorocznym zjeździe podzielić je na 2 klasy, a to: a) chóry silniejsze, b) chóry słabsze.

W obu klasach będzie wyznaczona pewna ilość nagród, a każde koło ma się oświadczyć, w której klasie staje do konkursu, prócz tego przeznaczono po jednej nagrodzie wędrownej dla obu klas.

Opłata do okręgu wynosi 50 gr. rocznie od członka. Koło, które zalega ze składkami do okręgu za rok bieżący, nie może brać udziału w popisach w myśl zapadłej uchwały delegatów. Koło, które finansowo podupadło po stwierdzeniu tego przez Zarząd okręgowy może być zwolnione od składek. Składki należy przesyłać na ręce p. skarbnika Osowskiego (Toruń, Kasa główna).

Równocześnie przypomina się, że wysłane kwestjonarjusze do sprawozdania za rok ubiegły należy z krótkim zarysem działalności Tow. wypełnić i w 2 egzemplarzach przesłać do Okręgu. — Wszelkie pisma należy kierować na ręce sekretarza p. Teofila Chęcińskiego (Toruń-Mokre, Podgórna 33)

Za Zarząd Okr. I. Nadwiślańsk.:

J. Ratajski, prezes

T. Chęciński, sekretarz.

Ojcom m. Torunia pod rozwagę.

Nowa Rada miejska już od trzech miesięcy pełni swoje obowiązki ustawodawców miasta i w różnych sprawach miała już możność wypowiedzenia swego zdania. Jest rzeczą jasną, że gospodarka miasta może być dobrą tylko wtenczas o ile Magistrat jest pełen inicjatywy. W prawdzie każdy radny ma prawo wnosić wnioski w sprawach, które jego zdaniem należy załatwiać. To jednak nie obala pierwotnego naszego twierdzenia, że od sprawności członków Magistratu zależna jest dobra gospodarka miasta, wychodząca na korzyść obywateli.

Toruń, jako stolica województwa do tej pory nie może się poszczycić tą sprawnością i inicjatywą w gospodarce miejskiej. Już sam fakt że na stanowisko prezydenta miasta p. Bolt jest piątym z kolei prezydentem świadczy o tem, że władze miejskie są jeszcze stale w fazie organizacji. Śp. Jankowski był drugim polskim wiceprezydentem miasta. Radca budowlany p. Ulatowski jest już także piątym z kolei naczelnikiem tego wydziału. Nawet na stanowisku naczelnika wydziału opieki społecznej p. Janowski objął urząd ten po śmierci śp. Cyryla Danielewskiego.

Tyle co do płatnych członków Magistratu względnie naczelników wydziałów.

Jeżeli się przypatrzymy bliżej działalności honorowych członków Magistratu, to nie możemy z spokojnem sumieniem powiedzieć, że wszyscy panowie radcy z pożytkiem dla miasta zajmują statutem przewidziane stanowiska członków Magistratu. Są pomiędzy honorowymi członkami Magistratu tacy p.p. radcy, którzy przez cały rok raz lub dwa razy są łaskawi przybyć na posiedzenie Magistratu, które odbywa się regularnie co tydzień w czwartek. Są także tacy, którzy na posiedzenia Magistratu przychodzą po to, aby podczas obrad przeczytać sobie gazety. Kilku panów radców nie ma też żadnego decernatu a tem samem zupełnie zasługują na tytuł „honorowego" członka Magistratu.

Skutek tej „wydatnej" współpracy jest taki, że np. prezydent miasta p. Bolt jest naczelnikiem kilku wydziałów. Jest bowiem naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego, wydziału personalnego, wydziału leśnego i wydziału zdrowia. Według tego winien p. Bolt być z zawodu leśniczym i lekarzem. Lecz oprócz tego musi być głową miasta (a więc powinien być zawodowym Logikiem i Psychologiem — przypisek zecera), wiedzieć o każdej sprawie, myśleć o różnych projektach na przyszłość, reprezentować miasto i t. d. Każdy obywatel miasta przyzna nam chyba rację, że są to zbyt wygórowane wymagania. Miasto już od kilku lat nie ma syndyka prawnika, któryby opracowywał sprawy prawne. Zatem i ta praca spada na barki p. Prezydenta z tytułu tego że jest prawnikiem.

Następnie podział wydziałów pomiędzy p.p. radców naszem zdaniem też jest niebardzo szczęśliwy. Sprawa ta należy do wyłącznej decyzji p. Prezydenta, zatem nie możemy w tym względzie robić p. Prezydentowi żadnych przepisów, lecz uważamy, że pewne zmiany należałoby poczynić choćby dla dobra samych przedsiębiorstw miejskich i tych instytucyj, których kierownictwo naszem zdaniem spoczywa nie w właściwych rękach. Prawnik p. Tempski jest naczelnikiem wydziału szkolnego zresztą bardzo dzielny na swem stanowisku, lecz naczelnikiem wydz. ubezpieczeń jest kupiec p. Olech. Ubezpieczenia wypłaca się na podstawie ustaw a ustawy najlepiej znają prawnicy - adwokaci Pan radca Piskorski jest naczelnikiem rzeźni miejskiej i wydziału czyszczenia ulic.

Co do ostatniego to nie mamy żadnych zastrzeżeń, lecz rzeźnię miejską powinien administrować energiczny a przedewszystkiem trzeźwy przedsiębiorca.

Miasto będzie prawdopodobnie wyłącznym właścicielem gazowni i elektrowni. Będzie trzeba do kierowania tego zakładu także wyznaczyć jednego z p. p. radców.

Rada miejska będzie na jednem z najbliższych swych zebrań rozpatrywać sprawę rozpisania konkursu na stanowisko wiceprezydenta miasta. Możeby przy tej sposobności ojcowie miasta rozpatrzeli sprawę całokształtu gospodarki miejskiej. Jesteśmy przekonani, że dla miasta z pożytkiem będzie jeżeli lekarzowi poleci się kierownictwo wydz. zdrowia, leśniczemu gospodarkę w lasach, syndykowi opracowanie spraw prawnych, kierownictwo zakładów miejskich energicznemu przedsiębiorcy lub kupcowi.

Statut miejski daje Radzie miejskiej możność wyboru jeszcze trzech honorowych radców miejskich z czego Rada powinna skorzystać.

Obecnie mamy 10 honorowych radców a możemy w myśl statutu mieć 13. O ile liczbę tę uważamy za wysoką, to należy dążyć do tego, ażeby p. p. radcy, którzy nie mają czasu przychodzić na zebrania Magistratu i Rady miejskiej złożyli swe mandaty i zrobili miejsce innym.

—o—

Kto będzie dyrektorem Gazowni i Elektrowni w Toruniu?

Jak wiadomo, po ustąpieniu p Dalbora z stanowiska dyrektora elektrowni i gazowni w Toruniu, korporacje miejskie wspólnie z zarządcą przymusowym tych zakładów p. inż. Celichowskim rozpisały konkurs na to stanowisko. Termin składania zgłoszeń minął w sobotę dnia 20 bm. Zgłoszeń wpłynęło bardzo wiele Pomiędzy zgłoszeniami jest spory procent kandydatów z Pomorza i Poznańskiego. Komisja wybrana przez Radę miejską i Magistrat celem rozpatrzenia podań kandydatów odbędzie swe posiedzenie w piątek dnia 26 b. m.

Praca Komisji będzie niełatwa ażeby znaleźć odpowiedniego kandydata do kierowania dwoma tak ważnymi zakładami, jakimi są Gazownia i Elektrownia wraz z ruchem tramwajowym w Toruniu.

Wniosek

posła J. Brzezińskiego i koleg. z Klubu N. P. R. w sprawie likwidacji i przenoszenia Zakładów Wojskowych z b Dz. Pr. do innych dzielnic.

Od dłuższego czasu zaniepokojeni są pracownicy powyżej zaznaczonych zakładów o swój los czytając częste rozporządzenia o likwidacji różnych zakładów.

Najnowszy objaw takiego niezadowolenia dało pismo Szefa Administracji z dnia 19 lutego 1926 r. l. dz. 4169-26 dotyczące likwidacji Urzędu Mundurowego w Poznaniu, który ma być z końcem drugiego kwartału zlikwidowany, przez co 500 pracowników będzie pozbawionych egzystencji.

Urząd Mundurowy w Poznaniu zorganizowany jest według najnowszej techniki i służyć może, jako wzór na całą Polskę. Taki sam los spotyka obecnie również Wytwornię Taborów, w której nietylko wozy, ale prawie wszelkie prace wchodzące w zakres wojskowości wykonywane być mogą, gdzie istnieje ślusarnia, stolarnia, siodlarnia, kuźnia, szczotkarnia, kołodziejka, powroziarnia, wszystko najnowocześniejsze zarządzenia.

Nietylko w Poznaniu likwiduje się zakłady wojskowe ale ten sam los spotyka pewną wytwórnie w Bydgoszczy i na Pomorzu. A wieści głoszą, że analogiczne zakłady administracja wojskowa organizuje gdzieindziej — wskutek czego powstaje wielkie rozgoryczenie pomiędzy ludnością, która nie może zrozumieć takiego traktowania przez Rząd dzielnic wschodnich.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do wstrzymania wszelkich likwidacji poszczególnych zakładów wojskowych w dzielnicach zachodnich (D. O. K. VII i VIII) i przedłożenia Sejmowi w 3 tygodniach ewidencji urzędników i ich stosunku do pracowników w Zakładach Wojskowych.

Warszawa, 22 marca 1926 r.

Wnioskodawca.

Wezwanie!

CO ROBI PRAWDZIWY PRZYJACIEL NASZEGO PISMA?

Płaci regularnie abonament!

Ogłasza się tylko u nas!

Przy zakupach powołuje się na nasze ogłoszenia!

Jeżeli mieszka na prowincji — pisuje korespondencje!

Toruńska Policja Polityczna wykryła szajkę szpiegowską grasującą w Toruniu, Tczewie i Gdańsku.

Śledzenie za szajką szpiegowską.— Toruń, Tczew i Gdańsk terenem działania szajki. — Aresztowanie herszta i wspólników. Znany w Toruniu porucznik-defraudant również aresztowany.

Toruńska Policja Polityczna od dłuższego czasu zajęta była prowadzeniem **dochodzeń zmierzających do ujęcia wielkiej szajki szpiegowskiej**, operującej na terenie **Tczewa, Torunia i Gdańska**. Dnia 22 bm. toruńska Pol. Polit. w porozumieniu z policją warszawską **przystąpiła do zlikwidowania szajki** tej, mającej swą stałą siedzibę w Warszawie.

Szajka składała się **z kilku żydów.** Przeprowadzono cały **szereg rewizji oraz aresztowań w Warszawie,** rezultatem których było **oddanie w ręce sądu herszta szajki szpiegowskiej niejakiego Leonarda Blankiera,** znanego **na bruku toruńskim,** tczewskim i gdańskim; dalej aresztowano niejakiego **Klajmanna i jego żonę, niejakiego Hamburgiera i Edelsteina** oraz **kilku dezerterów i osób podejrzanych,** którzy ukrywali się u wspomnianych żydków.

Między innemi znaleziono cały **szereg notatek podejrzanych i fałszywych paszportów.**

U Blankiera **ukrywał się również znany z Torunia porucznik Karwański (defraudant),** który oddał się w ręce Policji i udzielił bardzo cennych informacji, odnoszących się do wspomnianej szajki.

Z wycieczek po Grudziądzu.

Pod tym tytułem czytamy w Nr. 68 „Głosu Pomorskiego" z dnia 24 b. m. artykuł, który w całości poniżej podajemy dlatego, ażeby prezydenci i burmistrzowie jak również p. p radcy innych miast mogli sobie wziąć za wzór miasto Grudziądz i bardzo ruchliwego prezydenta jakim jest p. Włodek i starali się także w swoich miastach ożywić ruch budowlany i inne prace w mieście, które zlikwidowałyby bezrobocie a miastu przyniosłyby pożytek.

Posłuchajmy co pisze redaktor „Głosu Pomorskiego" o zabiegach gospodarzy miasta Grudziądza.

Dzięki uprzejmości p. prezydenta Włodka, przedstawiciele pism miejscowych, mieli sposobność dokładnego i naocznego zapoznania się z obecnemi pracami budowlanemi w Grudziądzu, jak i nie mniej z istotnym stanem bezrobocia.

W tym też celu udano się wczoraj popołudniu na małą przejażdżkę po mieście. W wytwornej limuzynie znaleźli się: prez. Włodek, inż. Stołowski, red. Stanach z „Gońca Nadwiślańskiego", red. Zagierski z „Gazety Grudziądzkiej" i red. Kunert z „Głosu Pomorskiego".

Przedewszystkiem zwiedzono budowlę domu dla urzędników przy ulicy Dworcowej.

Dom przedstawia się bardzo okazale. Na dole są 3 sklepy, 2 z nich mają mieszkania obok, trzecie na górze; cały dom posiada 9 mieszkań po 3 pokoje, z łazienką ,kuchnią i spiżarnią każde Oczywiście na dole są piwnice, na górze strych. Prócz tego na poddaszu znajduje się 2 pokojowe mieszkanie stróża.

Budowa — która postępuje w szybkim tempie — będzie całkowicie ukończona na 1-go lipca. Dom będzie należał do jednych z najpiękniejszych w mieście, przedewszystkiem ma doskonałe położenie. Większość mieszkań wychodzi na południe, inne na zachód. Ponieważ mury były gotowe już w jesieni, a więc przez całą zimę zdołały przeschnąć, to też bez obawy będzie można zaraz po ukończeniu w kamienicy zamieszkać.

Daleko wspanialej przedstawiać się będą domy robotnicze — przy ul. Chełmińskiej, względnie Kalinkowej i nowo budującego się przedłużenia ulicy Bydgoskiej. Zastosowano tutaj ten system, który jest obecnie zagranicą w modzie, a mianowicie każdy dom posiadać będzie wcale spory ogródek, a wszystkie trzy razem jedno wielkie, wspólne podwórze.

Domów jest trzy. Każdy ma 16 oddzielnych mieszkań po 3 pokoje. Strych, piwnice i wspólne łazienki natryskowe znajdują pomieszczenie —w każdym domu

Przedłużenie ulicy Bydgoskiej będzie miało jezdnię na 7 metr szeroką i po 3 metry chodniki.

Materjał do budowy obydwóch domów pochodzi wyłącznie z kraju, z wyjątkiem piecyków gazowych, które sprowadzi się z zagranicy.

Kanalizację i oświetlenie już się wprowadza. Oświetlenie będzie gazowe.

W równie szybkim tempie postępuje budowa strzelnicy przy szosie chełmińskiej. Zajmować ona będzie spory szmat ziemi. Prócz samej strzelnicy stanie tam restauracja, a w przyszłości uskuteczni się tam budowę olbrzymiej sali, do zebrań, względnie zabaw.

Zniwelowanie miejsca, wymaga jeszcze bardzo długiej i mozolnej pracy. Strzelcy jednak zapewniają, że w maju, a najpóźniej na Zielone Świątki, będą już gotowi.

Oczywiście budowę przeprowadza i koszta pokrywa narazie miasto; Bractwo Strzeleckie zwróci później wszelkie wydatki.

Plac powystawowy zamieni się niezadługo na wspaniały stadjon sportowy, z dwoma boiskami do piłki nożnej, kortami tennisowemi, basenem pływackim, bieżnią oraz trybuną na 1500 osób.

Tutaj jednak, chciałbym na jedną rzecz zwrócić miastu względnie kierownictwu budowy placu sportowego, niezmiernie ważną uwagę. Otóż budowa rzeczy tak czułej i tak bardzo delikatnej, jak bieżnia lekkoatletyczna, wymaga specjalnej pieczołowitości i znajomości przedmiotu. Mojem zdaniem nie wystarczą tu nawet najlepsze zalety i kwalifikacje inżynierskie. Dobrzeby było, bdyby miasto sprowadziło na kilka dni do Grudziądza inż. Christelbauera ze Lwowa, najlepszego znawcę w Polsce i zagranicą budowy boisk sportowych, a zwłaszcza bieżni lekkoatletycznej.

Jeśli przystępujemy już do budowy boiska, to niechże ono już będzie dobre, a mamy wszelkie dane ku temu, by stało się ono jednem z najlepszych w Polsce.

O budowie ogródka publicznego przy ulicy Ogrodowej piszemy na innem miejscu.

Gazownia otrzyma wkrótce wygląd prawdziwie europejski, gdyż dotychczas była ona — nawet dla niefachowców czy znawców — paskudną ruderą.

Przedewszystkiem stare poniszczone piece horyzontalne zastąpią nowe, wszędzie teraz używane systemu wertykalnego.

Ładowanie węgla lub koksu, odbywać się będzie z góry, przy pomocy wind i dźwigni.

Budowę gazowni ma w swej pieczy radca Murawski; koszta wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Reasumując powyższe, należy z przyjemnością stwierdzić, że dzięki wytężonej i intensywnej pracy naszego Magistratu, a zwłaszcza skutkiem energji i staraniom prez. Włodka, ruch budowlany w Grudziądzu kwitnie daleko lepiej aniżeli w innych miastach nietylko Pomorza ale i całej Polski.

Bezrobocie prawie że u nas nie istnieje, gdyż 65 procent bezrobotnych znalazło pracę przy wyżej wspomnianych budowlach, inni zaś — jako zabezpieczeni — pobierają zasiłki.

Urządzanie tego rodzaju wycieczek dla prasy, — należy powitać z uznaniem,przynoszą one miastu i społeczeństwu daleko większe korzyści, aniżeli najlepsze nawet wywiady, interwiewy i t. p.

J. Wł. K.

Stosunki na majątkach w powiecie kartuskim.

Wiele się mówi i czyta w naszem piśmie o stosunkach i gospodarce na majątkach, a szczególnie o tych, na których gospodarują panowie z innych dzielnic Zniewolony jestem także donieść o gospodarce na majątkach Chośnie i Bamernica w powiecie kartuskim. Majątki te graniczą z Niemcami i za czasów niemieckich **były wzorem dla innych.** Nietylko ludność folwarczna miała się dobrze, ale i pobliskie wioski gospodarcze. Stosunki się zmieniły po objęciu tych majątków przez panów z innych dzielnic. Wierzyć się nie chce, by w 4 latach można majątki do takiej **ruiny** doprowadzić.

W Chośnicy za czasów właściciela Roba — (majątek 1200 mórg dobrej roli), pracowało dawniej **14 rodzin, obecnie 4,** razem 13 ludzi. Koni jest 11, krów 7 i 10 cieląt. Od 1. kwietnia wypowiedziano i tej reszcie pracę. Płoty wkoło pałacu poobalane, ogród zniszczony, a sam pałac sprzedano straży granicznej. Na majątku **niema ziarna** ani na deputat dla robotników, ani do siewu. **Niema też snopka słomy,** bo na jesień słomę wyprzedano. Robotnicy po drugiej stronie (w Prusiech) przyglądają się i mówiąc: „Was ist aus dem schoenen Gut Chośnica geworden?" (Co z ładnego majątku Chośnica się stało?) Właściciel **naturalnie siedzi w Warszawie,** a rządzi jakiś p. Górski.

W sąsiednim majątku **Bawernicy to samo.** Majątek ma przeszło 2200 mórg obszaru, a zatrudnia 20 rodzin, lecz od 1 kwietnia wypowiedziano **wszystkim** pracę. Robotnicy **za kilka miesięcy nie otrzymali zapłaty.** Kazano im brać za to **krowy z obory pańskiej,** tak że obecnie na 2200 morgów jest **8 krów dojnych!!**

I tutaj właściciel jest **bardzo rzadkim gościem na majątku.** To też robotnicy mówią do mnie:

— Patrz pan! Tam gospodarują Niemcy. Jest zboże i pola pełne kopców z kartoflami (naliczyłem 25) A u nas? Robotnika wyrzuca się z pracy, a majątki się niszczy!

To też robotnicy kaszubscy widząc takie postępowanie właścicieli tracą zaufanie do Polski, a szczególniej do zdolności gospodarczych naszych pp. dziedziców, którzy „w stolicach bywają", a zaniedbują swych obowiązków.

Może interesowane strony zechciałyby się naocznie przekonać o stosunkach panujących w wymienionych majątkach?!

Powsinoga.

Żądania robotników pomorskich.

Konferencja przedstawicieli przeszło 2 000 robotników i rzemieślników.

Przeciw zamachom na Kasy Chorych. — Potrzeba nowelizacji ustawy o Funduszu Bezrobotnym. — Przeciw przeniesieniu zakładów wojskowych na inne tereny. — Nie wywozić drzewa w stanie surowym. — Budować kanał węglowy G. Śląsk — Gdańsk.

Konferencja prezesów filijnych okręgu Toruń Związku Rob. i Rzem. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyła się w dniu 21 marca pod przewodnictwem prezesa druha Przybyszewskiego. (reprezentowanych było 16 fil. i 2000 członków) Po oborze nowego zarządu, w skład którego weszli jako prezes druh Kulbasz, wiceprezes drh. Przybyszewski i drh. Zapolski jako sekretarz. Sprawozdanie z okręgu dał sekretarz drh. Malchrowicz Obszerny referat 2-godzinny wygłosił członek Głównego Zarządu drh. Krystek z Poznania, po bardzo rzeczowej i obszernej dyskusji uchwalono niżej podaną rezolucję.

Rezolucja.

Zebrani w dniu 21 arca prezesi filji toruńskich a mianowicie robotniczej, malarzy, piekarzy, prac wojskowych, zakładów miejskich, gazowni jak i filji z okręgu Wierzchosławic, Gniewkowa, Podgórza, Kowalewa, Wąbrzeźna, Chełmna, Chełmży, Brodnicy, Lidzbarka, Nowegomiasta i Lubawy Związkowi Rob. i Rzem. Z. Z. P. wyrażamy Głównemu Zarządowi w Poznaniu za dotychczas podjętą walkę z zamachowcami na ustawy socjalne a w szczególności godzących w ustrój Kas Chorych, nasze podziękowanie, stwierdzamy bowiem, że Kasy Chorych w obecnej formie oddały całemu społeczeństwu wielkie usługi, prosimy zatem Szan Zarząd w dotychczasowej walce nieustać i użyć wszelkich możliwych środków stojących do dyspozycji celem unicestwienia niecnej roboty zamachowcom.

2. Żądamy, ażeby Sejm i Senat uchwalił jak najwcześniej nowelizację ustawy o Funduszu Bezrobocia tak, ażeby wszyscy robotnicy ubezpieczeniu temu podlegali.

3) Ponieważ istnieje zamiar likwidacji zakładów wojskowych na Pomorzu i Poznańsk., a przeniesienia tychże do innych dzielnic Polski domagamy się imieniem wszystkich robotników Pomorza ,ażeby posłowie N P. R. jak dotychczas tak i nadal starali się u władz kompetentnych, ażeby w ten sposób zapobiec ogołacaniu z warsztatów pracy wymienionych dzielnic. Nadmieniamy iż D. O. K. VIII posiada w Toruniu dobrze urządzoną stolarnię dla przemysłu wojennego, która zatrudnia około 70 ludzi, a którą również zamierza się przenieść do innych dzielnic

4. Ponieważ posiedziciele tartaków miasta Lidzbarka i innych miast Pomorza wywożą drzewo nietarte do Niemiec, domagamy się imieniem bezrobotnych Pomorza, ażeby Rząd uniemożliwił wywożenie drzewa w stanie surowym za granice Polski.

5. Celem uruchomienia pracy w szerszym zakresie, domagamy się od Ministerstwa robót publicznych urzeczywistnienia i rozpoczęcia budowy kanału węglowego Górny Śląsk—Gdańsk a w ten sposób zlikwiduje się bezrobocie na Pomorzu i w Poznańskiem, ponieważ dzielnice te posiadają 60% robotników niekwalifikowanych a których będzie można przy pracach tych zatrudniać.

Książki za darmo!!!

Kochany Czytelniku! Czytając powyższy tytuł pomyślisz niezawodnie: znowu jakieś wydawnictwo chce pozbyć się swych książek za kilkanaście groszy, a więc znowu zamach na kieszeń Czytelnika. Ale tym razem **omyliłeś się!** Gdyż w tym wypadku możesz i Ty, Czytelniku otrzymać książkę przeszło 100 stron druku **zupełnie bezpłatnie.** Otóż Wydawnictwo pisma naszego wyznaczyło

premje

za zjednywanie nam nowych abonentów.

Każdy stary abonent, który na II. kwartał (miesiące: kwiecień, maj, czerwiec) zjedna nam jednego nowego abonenta, otrzyma

za każdego kwartalnego abonenta

po jednej książce od każdego zdobytego nam kwartalnego prenumeratora jako premję.

W ten sposób możesz Szanowny Czytelniku kilkanaście książek otrzymać **zupełnie bezpłatnie.** Potrzebujesz tylko pośród Twoich znajomych zaagitować za zaprenumerowaniem naszej gazety. Uzyskanie now. abonenta pośród klasy pracującej nie będzie znów tak trudno, gdyż gazeta nasza — **broniąca stale interesów czy to robotnika, rzemieślnika i urzędnika, czy też stojąc w obronie lokatorów** jak wogóle **ludzi uciśnionych,** swoją treścią nakłania do popierania jej. Gazeta nasza, wychodząca 7 razy w tygodniu, jest **najtańszem pismem codziennem na Pomorzu** — a więc także dla mniej zarabiających dostępną.

Jak postąpić aby otrzymać od nas premje książkowe? Jeśli uda się Tobie Szan. Czytelniku nakłonić kogoś do zaprenumerowania naszej gazety, to poproś od niego o kwit pocztowy, na którym poczta poświadcza odbiór pieniędzy na prenumeratę. Kwity wszystkich nowozdobytych prenumeratorów, łącznie z Twoim kwitem pocztowym należy nadesłać pod naszym adresem. W kilka dni później otrzymasz od nas — Szan. Czytelniku — **tyle książek, ile nam zdobyłeś nowych prenumeratorów kwartalnych.** (Nadesłane nam kwity pocztowe dołączymy do przesyłki). —

Bardzo więc łatwa i przez każdego zrozumiała manipulacja.

Od naszych obecnych Prenumeratorów więc zależy, czy zdołają dla siebie uzyskać **zupełnie bezpłatnie bibljoteczkę.**

Gazetę naszą można zapisywać na wszystkich urzędach pocztowych. Prenumerata pocztowa wynosi: na kwartał 7.01 zł., na miesiąc kwiecień 2,34 zł. i to

już z odnoszeniem do domu przez listonosza.

Jeśli trudno byłoby uzyskać prenumeratorów kwartalnych, to za zjednanie nam **trzech abonentów miesięcznych** dajemy również jedną książkę, za 6 abonentów miesięcznych dwie książki itd. za każdych trzech prenumeratorów miesięcznych jedną książkę.

Do dzieła więc! Zyskując nam nowych prenumeratorów popieracie dobrą sprawę, gdyż podnosicie siłę prasy, która broni praw ludzi pracy. Przy tej okazji uzyskać można dla siebie jako premje ładne książki, za które w księgarni trzeba płacić drogie pieniądze.

Nie wątpimy, że inicjatywa nasza spotka się z uznaniem Szan. Prenumeratorów i że setki nowych prenumeratorów przybędą nam od 1 kwietnia. W początkach kwietnia opublikujemy (za zgodą interesowanych) nazwiska tych osób, które zdobyły nam najwięcej nowych czytelników. Pospiech konieczny, bo już tylko kilka dni dzieli nas od początku kwartału.

W dzisiejszym numerze naszego pisma znajdują Czytelnicy dwa kwity do zaprenumerowanie gazety. Prosimy kwity te użyć przy pracy agitacyjnej. Ew. dalsze kwity wydaje poczta przy zamawianiu gazety.

MOWNICA PUBLICZNA

Jak „spiesznie" załatwia Wielkopolska Izba Skarbowa (Wydział Rent) w Poznaniu sprawy inwalidów, niechaj jako dowód posłuży następujący fakt:

W październiku 1925 roku stawał 75 proc. inwalida wojenny przed komisją lekarską w Toruniu. Komisja lekarska ustaliła niezdolność zarobkowania na 75 proc. już w padzierniku. Wypłacanie renty **wstrzymano** z dniem 1 grudnia 1925 r.

Od badania komisji lekarskiej do dnia dzisiejszego upłynęło **blisko pół roku.** Inwalida czeka a czeka. Dnia 17. marca otrzymuje zawiadomienie, że rentę ustalono dnia 17. stycznia 1926 (a więc prawie w trzy miesiące po badaniu lekarskiem). Jak długo będzie jeszcze czekał na wypłacenie mu przynależnej renty??

Jestem ciekawy, w jaki sposób Izba Skarbowa wyobraża sobie życie inwalidy, który przez **4 miesiące nie otrzymuje żadnej renty,** a prócz własnego kalectwa trapiony jest chorobami członków rodziny.

Czas najwyższy **skończyć z biurokratyzmem i powrócić do starego systemu wypłacania rent za pośrednictwem poczty, jak to bywało dawniej.** **Inwalida.**

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej
„Pochodnia"
W poniedziałek, dn. 29 marca 1926 r.
w sali państw. gimnazjum męskiego
w Toruniu
(Wysoka 14)
o godz. 6 wiecz.
II. wykład
(siedemnasty)
prof. Szyca
na temat:
Dwutlenek węgla i jego znaczenie dla życia.
Z doświadczeniami.
Wstęp dla członków P. T. K. i O. R. „Pochodnia" wolny.
Wprowadzeni przez członków goście płacą 20 groszy.
Prezes: Eug. Baliński

KRONIKA

Marzec 26 Piątek	**Czwartek** Zw. NMP. **Piątek** Emanuela **Sobota** Ruperta

— **Co grają w teatrze?** Dziś w czwartek przedstawienie zawieszone. Jutro w piątek po raz ostatni operetka „Dolly", urozmaicona efekt. baletem.

W sobotę premjera opery Leoncavalla „Pajace".

— **Ignacy Dygas w Toruniu.** „Król tenorów polskich" — jeden z najsłynniejszych dziś śpiewaków świata, wystąpi jeden tylko raz na naszej scenie, jako malarz Cavaradossi w operze Pucciniego „Tosce" w niedzielę 28 bm. Partnerką wielkiego tenora będzie primadonna opery poznańskiej p. Irena Cywińska.

— **Śmiertelność w Żłobku Pomorskim** w Toruniu spadła w ostatnich miesiącach niemal do zera. Podczas, gdy w pierwszem półroczu r. z. umarło głównie wskutek grypy mimo wielkiej troskliwości o zdrowie dzieci jeszcze blisko 40% niemowląt, nie zanotowano od listopada do połowy marca ani jednego wypadku śmierci w naszym Żłóbku. Bliższych szczegółów o Żłóbku Św. Antoniego i rozległej działalności Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi dowiemy się na walnem zebraniu, które odbędzie się 29 bm. o godzinie 5-ej po poł. w auli gimnazjum żeńskiego, Wielkie Garbary.

— **Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi T. z. w Toruniu.** Walne zebranie odbędzie się 29 marca o godz. 5-ej (17) w auli gimnazjum żeńskiego w Toruniu przy Wielkich Garbarach. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) protokuł z ostatniego w. zebrania, 3) sprawozdanie z działalności za rok 1925, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybory uzupełniające, 6) zatwierdzenie filji P. T. O. D. w Grudziądzu, 7) ewetl. uchwała dotycząca sprzedaży domu Towarz. w Podgórzu, 8) referat z ilustr. Delegatki Ministerstwa Oświaty p. Wandy Szumanówny opieka nad sierotami w Belgji, Francji i Anglji, wrażenia z podróży. 9) wolne głosy. Serdecznie prosimy o liczne przybycie członków jak i interesujących się opieką nad dziećmi.

— **Rzeczy znalezione w czasie od 29. I. 26 r. do 17. III. 26 r.** 1 laska, 1 klucz, 1 parę dziecięcych rękawiczek, 1 pęk kluczy, 1 portmonetka z zawartością, 1 portmonetka, 1 torebka dziecięca, 1 laska, 1 portfel z pieniędzmi, 1 portmonetka, płyty do gramofonu, 1 szalik, 1 torebka z papierami na nazwisko Marjana Kędziora, 1 duży dzbanek do benzyny, 1 pęk kluczy, 1 duży wóz roboczy do odebrania u p Jana Majewskiego przy ulicy Winnica 44, 1 pies polowy (biały bronzowe łapy) do odebrania u p. Księżaka Bronisława przy ulicy Św. Jakóba 15, 1 pies polowy brunatny do odebrania u klucznika p. Górskiego, Rynek Staromiejski 10. Wszystkie inne rzeczy odebrać mogą poszkodowani po uprzedniem wylegitymowaniu się w Ratuszu pokój 19 w godzinach urzędowych od 10 do 1.

— **Niezwykły gość na I. Komisarjacie P. P. w Toruniu.** W ub. wtorek miał Komisarjat I. P. P. niezwykłego gościa. Nie przyprowadził go żaden posterunkowy, ani też gość sam nie przyszedł — po prostu „znalazł" się na komistarjacie i basta. Protokólant z przyzwyczajenia chciał już przystąpić do spisania protokółu, na szczęście wczas „połapał" się, że od interesującego gościa wydobędzie chyba tylko jedne i te same wyrazy, którymi nasz „bohater" i tak nie szczędził, tak że komisarjat napełniony był wrzaskiem „me.. me."

Z opryszkiem jakimś lub też z pijakiem umieliby sobie dyżurujący już poradzić, ale z „interesentem" który leżąc pozawijany w pieluszki drze się w niebogłosy trudniejsza już sprawa. Taki bowiem gość znalazł się na komisarjacie, a przyniósła go nie żadna niańka, ale zwykły sobie terminator krawiecki od najpoczciwszego pod słońcem mistrza krawieckiego mieszkającego .. (e.. lepiej nie powiem). Niemowlę podrzucono w warsztacie owego mistrza, a uczynić to miała bufetowa, niejaka ...., mieszkająca przy ul. Franciszkańskiej.

Zawezwana matka do „winy" się przyznała, a jako wytłómaczenie podała, że nasz sławetny mistrz jest podobno ojcem dziecka. Nie posiadając środków na utrzymanie podrzuciła dziecko rzekomemu ojcu. Gdy ten ostatni jednak dziecko odesłał na policję, to u matki jakoś ruszyło się serce matczyne i dziecko zabrała z powrotem do siebie.

— **Z Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego.** W piątek 26. bm. o godz. 7 i pół wiecz. w auli Gimnazjum męskiego prof. Witold Małkowski wygłosi odczyt z cyklu teatrologji pt. **„Teatr a społeczeństwo"** (co to jest teatr? Teatr w dawnych społeczeństwach. — Tęsknota za teatrem — Oderwanie się teatru od społeczeństwa. — Przyszłe ideały teatru). — Wstęp 1 zł., 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Dalej zostaną wygłoszone przez wymienionego prelegenta wykłady :

w czwartek 1 kwietnia „Aktor a społeczeństwo::.

W czwartek 8 kwietn.: „Teatr a kino".

— **Kto utonął?** W ub. wtorek o godz. 8 wiecz. zgłosiła p. Marta Ogdowska z Podgórza, że przechodząc przez most żelazny na Wiśle w okolicy drugiego filara od dworca Toruń-Miasto usłyszała głośne pluśnięcie, spowodowane skokiem nieznanego osobnika z mostu do Wisły. Gdy spojrzała do wody, zobaczyła postać ludzką, pływającą po Wiśle, która jednak z po[wo]du ciemności znikła. Ogdowska przypuszcza po głosie, który ta osoba wydawała, że był to mężczyza, który skoczył do Wisły prawdopodobnie w zamiarze samobójczym. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

— **Aresztowano:** Niejaką W. za kradzież brylantów, R. G. za kradzież; 1 pijaka.

GRONOWO, pow toruński. Krąży tu pogłoska, jakoby majątek Gronowo — własność p. Wolfa — był w następnym roku przeznaczony na parcelację. Obszar wynosi około 6000 mrg. magdeburskich. Okoliczna ludność jest z tej wiadomości bardzo zadowoloną, ponieważ będzie mogła przez to swój stan posiadania powiększyć.

STAROGRÓD, pow. chełmiński. Szajkę złodziei nakryła w Starogrodzie policja z pomocą miejscowych włościan. Dwóch braci opryszków grasujących od dłuższego czasu po okolicznych wioskach i ukrywających się w lasach, Ignacego i Antoniego Ziółkowskich — ostatni poszukiwany od września z. r. dezerter — udało się przychwycić w starogródzkim lesie. Zdradził ich ogień, przy którym grzejąc się, zasnęli.

ŁĄKORZ, pow. Lubawa. W nocy z 21-go na 22-go marca b. r. usiłowali złodzieje włamać się do składu kolonjalnego p. Stencla w Łągorzu. Interes jednakowoż się nie udał, a to z powodu skomplikowanego zamku, którego rabusie otworzyć nie mogli. Nie dając ale za wygraną, udali się amatorzy cudzego mienia do podobnego składu p. Kuczyńskiego, gdzie mieli więcej szczęścia, bo zabrali temu ostatniemu porządne futro i 500 zł. gotówki! Włamywacze uszli niepoznani. Policja zajęła się daną sprawą celem ujęcia opryszków. Oby tylko z dobrym skutkiem.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ. Zebranie filji prac. wojskowych ZZP. odbędzie się 26 bm. u p. Jakubowskiego (Eldorado), Chełmińska Szosa o godz. 5 po poł. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zrzd.**

GRUDZIĄDZ. Zebranie członków filji NPR. w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek dn. 29 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w „Bazarze". Na zebranie przybędzie prezes Zarządu Wojew. N. P. R. na Pomorze kol. **Antczak** z Torunia, który wygłosi referat o położeniu politycznem i gospodarczem w Polsce, jak również omówi ważne sprawy organizacyjne dotyczące Okręgu grudziązkiego i samego miasta Grudziądza.

Zatem o liczny udział członków prosi

Za Zarząd: **Tutlewski, prezes**

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: A. Antczak.
Redaktor odpowiedz.: M. Musiał.

Ogłoszenie.

Dekretem z dnia 18 marca 1926 r. L. dz. IV. 1628/26 zatwierdził p. Wojewoda Pomorski w porozumieniu z p. Prezesem Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu uchwałę Rady Miejskiej z dnia 30 grudnia 1925 r. dotyczącą **stopy podatku komunalnego od lokali na rok** 1926.

Uchwała objaśniająca szczegółowo ten **podatek wywieszona jest w skrzyni ogłoszeń w bramie ratuszowej i ukaże się w najbliższym numerze „Tygodnika Toruńskiego".**

Toruń, dnia 25 marca 1926 r.

MAGISTRAT.